Przegląd Archeologiczny T. 2, R. 5, Z. 2 (1923), pp. 219-227

K. F. Gibasiewicz.

Grodziska powiatu jarocińskiego.

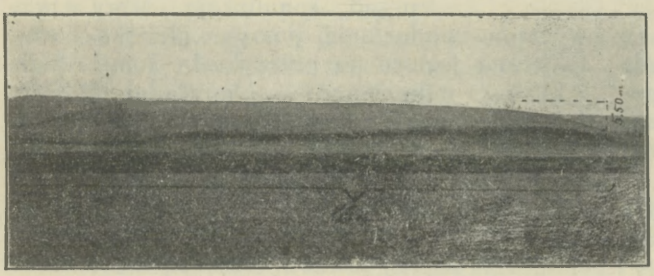
Z 18 rycinami i mapką.

Ziemie słowiańskie zasiane są dość gęsto nasypami różnego kształtu i wielkości, zwanemi przez lud zwykle „okopami szwedzkimi". Zabytki te pochodzą z małemi wyjątkami z czasów wczesnohistorycznych, a budowniczemi ich byli Słowianie, a na naszej ziemi Polacy. Mimo to z pomiędzy wszystkich z zabytków najmniej zwracają na siebie uwagi naszych prehistoryków, a wobec coraz to większego zapotrzebowania ziemi znikają niespostrzeżenie z powierzchni z niemałą stratą dla nauki.

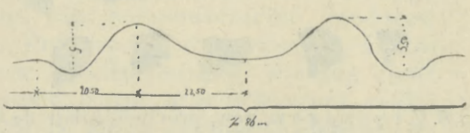
Z okazji mych częstych wycieczek zwiedziłem najbliższe okopy powiatu naszego, a materjałem zebranym dzielę się z ogółem.

1. GRODZISKO W CHYTROWIE (ryc. 1—3).

Zaczynam od opisu najbardziej ku zachodowi wysuniętego okopu w powiecie, położonego 3—4 klm. na wschód od Jaraczewa odnośnie Chytrowa, stąd zwanego okopem jara-



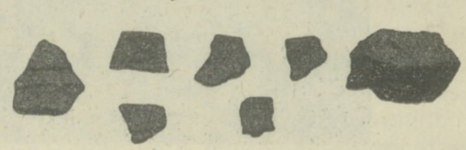
1



2

Ryc. 1—2. C h y t r o w o , pow. jarociński (distr. de Jarocin). Grodzisko. Widok z zewnątrz i przekrój. (Enceinte. Vue de dehors et coupe transversale).

czewskim lub chytrowskim.[1]) Lud zowie go także okopem łobeskim (leży bowiem na łąkach do Łobza (Łobez) należących, mniejwięcej 3 klm. na północ od tejże wsi), a najczęściej „Górzyskiem". Grodzisko to (ryc. 1) zbudowane jest na moczarach obecnie skanalizowanej rzeczki Obry, l. d. Warty, i ma dziś jeszcze około 7 m. wysokości, a średnicy 86 m. Obwodu liczy na zewnętrznym zrębie rowu 235 kroków, w najniższem zagięciu jego (na dnie fosy) 183 kroki, a na szczycie wału 117 kroków. Rów jest 9 m. szeroki, a blisko $^3/_4$ m. głęboki



Ryc. 3. C h y t r o w o, pow. jarociński (distr. de Jarocin.) Skorupy z grodziska. (Fragments de poterie trouvés dans l'enceinte).

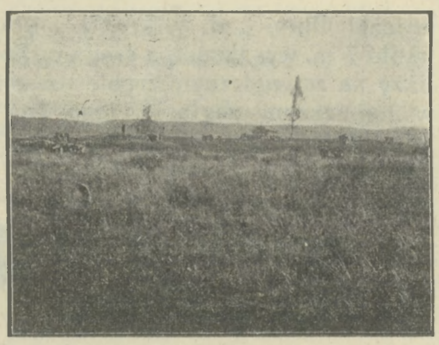
(ryc. 2). Ku zachodowi jest nasyp nieco wyższy. Na szczycie okopu znajduje się wklęsła kotlina (majdan), z powodu uprawy ziemi coraz bardziej niknąca, w r. 1912 jeszcze do $1^1/_2$ m głęboka. Średnica tej kotliny wynosi 18 m. Właścicielami tego okopu są dwaj gospodarze z Łobza, Szczepan Grześkowiak i sołtys Szymkowiak. Ostatni wyorał przed kilku laty naczynie, według opowiadania około 30 cm wysokie, z gliny gruboziarnistej, szarożółtawe, bez jakichkolwiek ozdób. W naczyniu tem nie było prócz ziemi żadnych kości lub innych przedmiotów. Na powierzchni znalazłem 6 skorup od różnych naczyń (ryc. 3) częściowo ręką, częściowo na kole robionych. Tylko jedna miała niżej szyjki dwulinjowy falisty ornament. Ziemia w okopie jest na powierzchni przepełniona popiołem i resztkami węgla drzewnego.

2. GRODZISKO POD CZĄSZCZEWEM (ryc. 4—6).

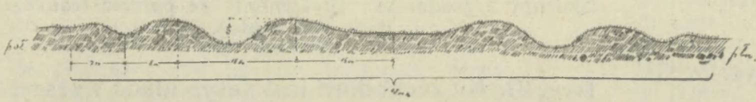
O $7^1/_2$ klm na wschód od okopu chytrowskiego znajduje się na małem wywyższeniu piasczystem wśród bagnistych lasów szypłowskich, należących do p. E. Taczanowskiego, dziedzica Mieszkowa i Szypłowa, tuż nad granicą lasów jarocińskich i brzustowskich, drugi okop. (ryc. 4). Nasyp ten oddalony jest od Cząszczewa ku zachodowi mniejwięcej 3 klm, również tyle od Brzustowa ku wschodowi, a od miasta Jarocina ku półn. zach. blisko 4 klm. Grodzisko to okala wał podwójny, również i rów podwójny — należy ono zatem do typu okopów podwójnych

[1]) Behla wylicza mylnie dwa grodziska: pod Jaraczewem jedno a drugie pod Chytrowem, nie wiedząc że Chytrowo-Jaraczewo tworzą jedną osadę, przedzieloną tylko małą rzeczką, i politycznie na 2 rozdzieloną.

(„Doppelringwälle“). Wysokość wału wewnętrznego wynosi 3,5 m, szerokość jego 8 m.; wysokość wału zewnętrznego 2 m, a szerokość 4 m; średnica kotliny wewnętrznej 24 m, całego zaś okopu 98 m, a obwód jego mierzy 700 m (ryc. 5).



4



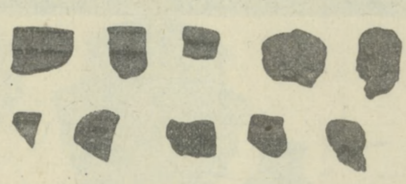
5

Ryc. 4—5. C z ą s z c z e w, pow. jarociński (distr. de Jarocin). Grodzisko z zewnątrz i w przekroju.
(Enceinte. Vue de dehors et coupe transversale).

Okop ten bardzo dobrze jest zachowany i należy oddać go szczególniejszej opiece władz interesowanych. W r. 1908, w którym pomiary i zdjęcia robiłem, drzewostan był usunięty; obecnie zasłania go gęste zagajenie brzozowe przed okiem zwiedzającego.

We wschodniej części kotliny znaleziono w głębokości 1/2 m podkowę żelazną, bardzo szeroką, typu wczesnohistorycznego; nie mogłem jej atoli mimo częstych nalegań wydostać z rąk ówczesnego borowego. W bliskości tego miejsca wykopał następnego roku lis jamę swoją i wyrzucił wraz ze złotawym piaskiem kilka kości ludzkich (między innemi całą piszczel od ręki), dalej kilka skorup (ryc. 6) i kawałki polepy. Przedmioty te znajdują się w posiadaniu Muzeum Wielkopolskiego. Skorupy nosiły na sobie ślady krążka garncarskiego, jedna zaś pochodziła od naczynia glazurowanego, koloru zielonawo-niebieskiego. Na miejscu tem robił ks. Donat, proboszcz mieszkowski, w towarzystwie jakiegoś księdza z Westfalji poszukiwania i wykopał ostrogę z ostrym kolcem również typu wczesnohistorycznego. Ostrogę tę zabrał ów kapłan do Westfalji.

Śladów starszych kultur na okopie tym nie zauważyłem, pochodzi zatem najprawdopodobniej z wczesnego średniowiecza, a sądząc po skorupie glazurowanej był zamieszkałym jeszcze w wiekach średnich. Wspominają też o nim księgi ziemskie pyzdrskie z r. 1501 str. 60 „Czaszevo penes Grodzysko borra Chmyelynyecz", również z r. 1505 str. 278 „Chrząsczewo penes Grodzisko“. (Kozierowski, Badania Nazw Topograficznych str. 225). Z zapiski tej wynika, że okop nasz naówczas „Grodziskiem" zwany, był ogólnie znanym punktem, ważniejszym od Cząszczewa, że dla oznaczenia tejże miejscowości pisano „Cząszczewo pod Grodziskiem", a nie odwrotnie jak dzisiaj. Dziś nazwa ta zanikła między ludem, który go zwie „szańcem szwedzkim" lub „okopem zbójeckim" (por. Wielkopolskie nazwy polne, Poznań str. 26). Tu według podania ludowego zbójcy mieli swe schronisko, a ganek podziemny łączył okop ten z grodziskim chytrowskiem (tamże). Według innych musiano się na „łodziach" przeprawiać od jednego okopu do drugiego, co łatwo być mogło, tu bowiem dwie rzeczki, Lubieszka i Obra, biorące swe wody z południowej części powiatu, zbliżają się do siebie na blisko 3 km, a łąki, dzielące wody obydwu rzeczek, obfite jeszcze po dziś dzień w liczne moczary i bagniska, były chyba przed kanalizacją Obry przy wyższym wodostanie pokryte głęboką wodą, tworzącą jezioro na przeszło 1—2 mil długie i blisko 1 milę szerokie. Opowiadał mi stary leśniczy, że jeszcze za młodszych lat w lasach tych po większej części olszyną porosłych, na czółnie wyprawiał się na dzikie kaczki, gęsi i inne ptactwo wodne.

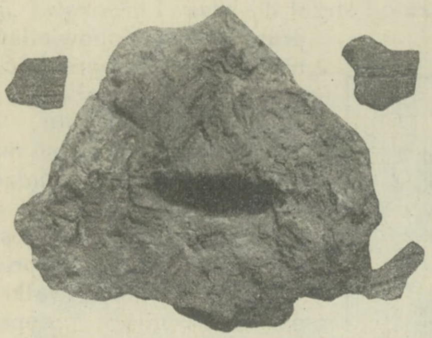


Ryc. 6. C z ą s z c z e w, pow. jarociński (distr. de Jarocin). Skorupy z grodziska. (Fragments de poterie trouvés dans l'enceinte).

Na południe od grodziska cząszczewskiego w odległości 1 klm ciągnie się wzdłuż granicy lasów jarocińskich pasmo wzgórz piasczystych (moren); z tych jedno wysuwa się czołem nieco ku północy i rozczepia się na dwa skrzydła, które łączy wał około 20 m długi ręką ludzką usypany. Całość ma wygląd okopu okrągławego, przeszło 3 m wysokiego, z kotliną wewnątrz, blisko 1 m. głęboką a 15 m szeroką. Żadnych atoli śladów starszych kultur na okopie tym nie znalazłem i dlatego przypuszczam, że usypali go powstańcy, którzy się w r. 1848 w lasach tych ukrywali.

3. „ZAMCZYSKO" W GOLINIE (ryc. 7).

W południowej części powiatu znajdujemy nad Lubieszką dwa okopy. Pierwszy z nich leży na lewym brzegu tej rzeczki: w Golinie, mniejwięcej 300 m od dworca kolejowego (koleji oleśnicko-gnieźnieńskiej) ku połud-zachodowi od tegoż. Lud okop ten zowie „zamczyskiem". Obecnie większa część tego okopu zniszczona; dawniejszy dziedzic Goliny p. Briesen kazał go około r. 1890 rozwieść, pozostała tylko południowa część wału, którego



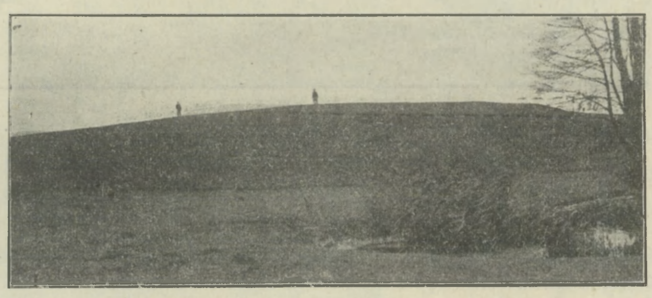
Ryc. 7. Golina, pow. jarociński (distr. de Jarocin). Polepa i skorupa z grodziska. (Briquetage et fragments de poterie trouvés dans l'enceinte).

długość wynosi jeszcze około 60 m, szerokość 24 m, a wysokość $1^1/_2$—2 m. Atoli z pozostałych śladów da się jeszcze stwierdzić, że cały nasyp miał około 260 m obwodu, 80 m średnicy, kotlina zaś wewnętrzna 30—40 m średnicy. Jako materjału użyto w dolnych częściach gliny — a wierzchem czarnoziemu. Obrazek załączony (ryc. 7) przedstawia 3 skorupy od naczyń na krążku toczowych, z gliny gruboziarnistej, których jedyną ozdobą są brózdy równoległe poziome, i kawał polepy odymionej z wyciśniętym do 2 cali głębokości dołkiem od jakiegoś przedmiotu. Prócz tego znajduje się na powierzchni mnóstwo węgli. Przy rozwożeniu nasypu znaleziono w środku kotliny większą ilość prosa zwęglonego, a w północnej części wydobyto z ziemi przyciesie dębowe ze zwęglonemi narożnikami, 4 m długie, prawdopodobnie od jakiegoś budynku nieznanego przeznaczenia. W miejscu, gdzie był rów, którego ślady dziś jeszcze są widoczne, wyrzucił w ostatnich latach pług parowy kilka słupów, górą zwęglonych, pochodzących prawdopodobnie od mostu.

Cały nasyp zbudowany był na bagnistyn i niedostępnym gruncie, obecnie dopiero przez drenowanie osuszonym. Dziś jeszcze znajduje się na jakieś 300 m ku południowi na bagnistym gruncie olszowy lasek „mokrzyszem" zwany — a blisko 500 m ku wschodowi jest kilka mórg o ziemi torfiastej, które w deszczowej porze zalewa woda. Miejsce to lud nazywa „parskiem". Z miejsca tego wydobyto przy biciu rowu większą ilość słupów dębowych, od starości sczerniałych (może od mieszkań nawodnych?), z których dziedzic kazał sobie porobić sprzęty domowe. Starsi ludzi pamiętają też te czasy, gdzy cała nizina wokoło zamczyska była pod wodą. Na północ od zamczyska, mniejwięcej w odległości 300 m, widzimy tamę, idącą od dworca kolejowego w kierunku wschodnim, 706 kroków długą, początkowo niską, a wkońcu do 3 m wysoką. Tama ta ciągnie się aż do wzgórz piaszczystych, zamykających od zachodu całą bagnistą nizinę otaczającą zamczysko. Nasyp ten zbudowali prawdopodobnie mieszkańcy zamczyska celem tamowania wody, która tem sposobem zalewała całą nizinę i utrudniała dostęp do zamczyska. W bliskości zamczyska znaleziono także w ostatnich latach (około 1900) młot kamienny, który dostał się w posiadanie ówczesnego kierownika stacji kolejowej, tenże zaś podarował go swemu krewnemu, jakiemuś pastorowi z Saksonji.

4. GRODZISKO SIEDLEMIŃSKIE (ryc. 8—9).

Na 1100 m. ku północy od zamczyska golińskiego i również tyle od Siedlemina ku południowi leży po prawej stronie Lubieszki również okop, wspominany już r. 1555 w księgach ziemskich pyzdrskich jako „locus dictus Grodzisko" między Goliną a Siedleminem. Nazwa ta między ludem poszła w zapomnienie, a dziś miejsce to ogólnie zowią „Okopem".[2]) Grodzisko to leży tuż nad granicą Goliny, na gruntach należących dawniej do obszaru dworskiego Siedlemina. Po rozparcelowaniu tegoż majątku w r. 1893 dostał się okop ten wraz z kilkumorgową parcelą w posiadanie Jakuba



Ryc. 8 Siedlemin, pow. jarociński (distr. de Jarocin). Grodzisko (Enceinte).

Kardacha, gospodarza z Goliny, który oczyściwszy go z ciernia, chroniącego nasyp ten przez wieki całe od zagłady, obrócił ziemię

[2]) W opisie grodziska siedlemińskiego umieszczonym w katalogu p. t. „Ausstellung im Kaiser-Friedrich Muzeum. Vor- und frühgesch. Altertümer aus dem Gebiet der Prov. Posen." 1909 str. 99 mylnie podano, że nasyp ten „Kopcem" nazywają.

pod uprawę. W bliskości miejsca tego — mniejwięcej 200 kroków na południe — znajdował się jeszcze w pierwszej połowie zeszłego stulecia dziś już nie istniejący folwark Sępowo, należący do dóbr siedlemińskich. Tu wzdłuż brzegów Lubieszki ciągnie się pasmo wzgórz 10—15 m wysokich; na najwyższem z nich i najbardziej ku rzece wysuniętem zbudowano nasze grodzisko (ryc. 8). Lubieszka czyni tu nagły zakręt, tak iż wody jej niemal z 3 stron okalają podnóże tego wzgórza i uniemożliwiają, zwłaszcza przy wyższym stanie wody, dostęp do okopu.



Ryc. 9. Siedlemin, pow. jarociński (distr. de Jarocin). Zabytki znal. w grodzisku. (Objets provenants de l'enceinte).

Grodzisku temu grozi z powodu uprawy ziemi powoli zupełna zagłada. Wały do niedawna przeszło 1 m wysokie i 20 m szerokie, dziś zaledwie są widoczne. Okop ten ma 180 m obwodu, a 57 m średnicy, kotlina zaś wewnętrzna ma około 20 m średnicy.

Na okopie tym znajduje się mnóstwo popiołu, węgli nieraz do 20 cm grubych, kawałków polepy i skorup od różnych naczyń (ryc. 9). Skorupy pochodzą przeważnie od naczyń ręką wyrabianych z gruboziarnistej gliny, są koloru zewnątrz szarożółtawego, wewnątrz czarnego, i mają brzeg słabo tylko wygięty. Ornamentu falistego nie znalazłem na żadnej. Tylko kilka skorup, zdobionych w linje poziome, równoległe (zatem z późniejszego czasu) nosi na sobie wyraźne ślady koła garncarskiego. Z żelaznych przedmiotów znalazłem kawałek ostrza mocno zardzewiałego od niewiadomego narzędzia i połowę wędzidła wewnątrz próżnego 2—3 cm grubego a 12 długiego (ryc. 9 dołem). Również znalazłem orzech laskowy (zob. ryc. 9 w samym środku). Gospodarz Kardach wyorał na okopie całe naczynie, według opisu blisko 25 cm wysokie, szarożółtawe wewnątrz czarne, które uległo zniszczeniu; prócz tego znajdowano tu częściej groty żelazne od dzid i również mniejsze od strzał do kuszy i bronzowe „guzy", prawdziwości opowiadań nie mogłem atoli stwierdzić, gdyż nikt nie może pokazać znalezionego przedmiotu. Widywano też częściej na miejscu tem „palące się pieniądze".

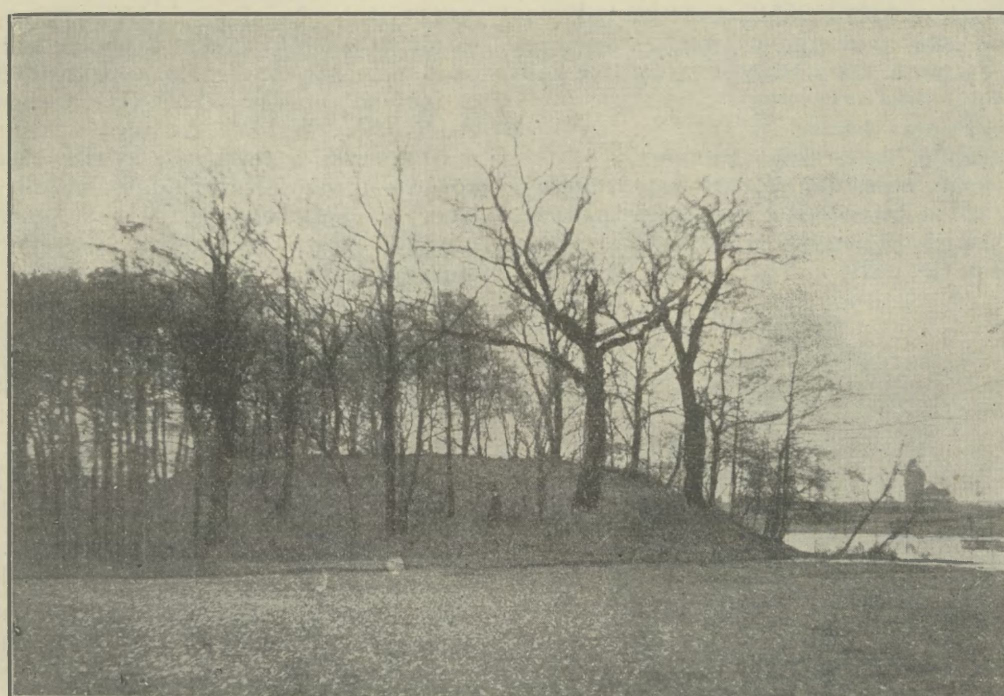
Na południowej części okopu, gdzie nasyp jest najlepiej zachowany, wyorują się z głębi wielkie kawałki gliny do czerwoności przepalonej, z odciskami grubszych belek i również zwęglone kawałki drzewa grubości 20—30 cm. Z tego wnosićby można, że do budowy używano wiązań z drzewa, które wypełniane gliną, a na wierzchu dopiero ziemią. Takie to wiązanie poprzeczne z drzewa stwierdził prof. Schuchhardt z Berlina przy badaniu okopu pod Poczdamem, zwanego „die Römerschanze bei Potsdam".

Na zachodniem zboczu wzgórza znajduje się gruba warstwa popiołu, której spodu nawet pług nie może dosięgnąć. Niepodobieństwem jest, aby tak gruba warstwa powstać mogła przy zburzeniu fortalicji na okopie zbudowanej. Najprawdopodobniej popioły te pochodzą od ognia, wieczorem na cześć bożków się palącego. Przypuszczać zatem należy, że okop ten, mimo że zbudowany na wzgórzu z natury już ubezpieczonem, był głównie miejscem zebrań i kultu religijnego.

5. OKOP W POTARZYCY (ryc. 10).

W odległości 3 km na zachód od zamczyska golińskiego, a również tyle na południ.-zach. od grodziska siedlemińskiego, znajduje się „okop" potarzycki. Tworzy on niejako półwysep na dość wielkim stawie, poza parkanem położonym, i tylko kilkumetrowa przestrzeń przekopana rowem łączy go z parkiem

pańskim. Okop ten, należący do najpóźniejszych, jakie znajdujemy u nas, ma kształt wysokiego stożka, u góry stępionego; zbocze jego bardzo strome mierzy 15 kroków wysokości, u podnoża ma 159 kroków obwodu,



Rys. 10. P o t a r z y c a, pow. jarociński (distr. de Jarocin). Grodzisko (Enceinte).

a szczyt jego zaledwie 20—25 kroków średnicy. Tu znajdują się z kamieni murowane podziemia (sklepy) dziś jeszcze do $1^{1}/_{2}$ m głębokie, 20 m długie, a 10 szerokie. Tu i owdzie widać kilka cegieł mocno wypalonych kształtu wczesnego gotyku. Nad fundamentami temi wznosił się prawdopodobnie drewniany zameczek („kasztel") jakiegoś władyki polskiego za panowania naszych Piastów.

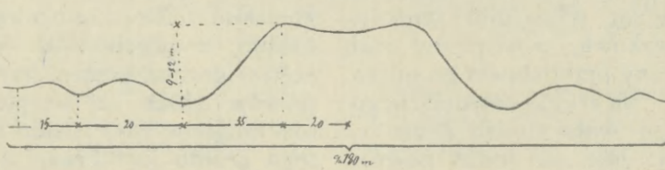
Lud nazywa nasyp ten „okopem" a podanie niesie, że stał tu kościół arjański.

6. GRODZISKO POD ŻERKOWEM (ryc. 11—13).

Zwróćmy się na wschód od Jarocina. Tu spotykamy na lewym brzegu Lutyni (l. d. Warty) w odległości $1^{1}/_{2}$ klm na południe od miasta Żerkowa olbrzymi nasyp, najwyższy i najobszerniejszy w powiecie, przez lud „okopem szwedzkim zwany (ryc. 11). Kodeks Dypl. Wlkp. wymienia go pod nazwą „Grodzisko" pod Żerkowem w r. 1372. (Kozierowski Bad. nazw topograficznych Archidiec. Pozn. K. D. W. nr. 1671) Długosz w swej Hist. I str. 45 wymienia w tejże okolicy w pobliżu rzeczki Lutyni „górę Zirkow" (Żerków) jest to prawdopodobnie nasz okop. A jeśli X. M. Łukaszewicz w swej monografji miasta Żerkowa (Strażnica Ostrów czyli miasto Żerków) na wiarogodnych opiera się źródłach, to właśnie tu należy szukać owej strażnicy „Ostrowem" zwanej, która była przez kilka wieków siedzibą kasztelanów ostrowskich. Do tej warowni schronił się za czasów Władysława Łokietka z rozbitkami wojsk królewicz Kazimierz, pobity pod Pyzdrami przez Krzyżaków (ks. Łuk.). Codex dipl. M. Pol. nazywa warownię tę Ostrowem pod Wilkowyją (tamże). Dopiero za



11.



12.

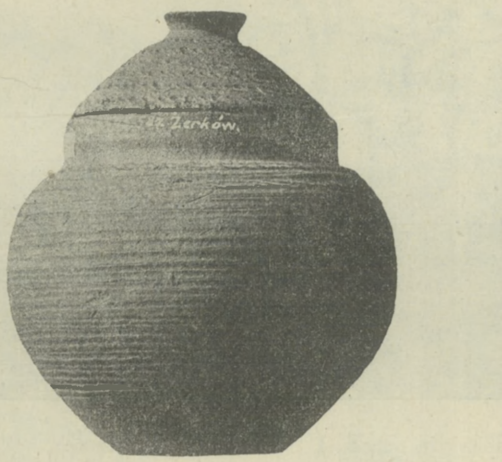
Ryc. 11—12. Ż e r k ó w, pow. jarociński (distr. de Jarocin). Grodzisko. Widok z zewnątrz i przekrój (Enceinte. Vue de dehors et coupe transversale).

czasów króla Ludwika Węgierskiego wśród zawieruch domowych uległa warownia ta zupełnemu zniszczeniu w r. 1383.

Odtąd zamilkło wszelkie życie na tem grodzisku, w ustach ludu tylko krążą różne baśnie i wspomnienia. Tu ma być zakopana kasa wojenna szwedzka, tu widują niejedni, jak pieniądze się palą, tu ukazuje się duch, który brzęcząc łańcuchami krąży wokoło po najwyższym wale wołając:

„Talerza i noża
Zabiję najstarszego koniarza".

I biada temu z pastuchów, który go zobaczy, bowiem w najbliższym czasie musi umierać. Według innych znowu rycerz na koniu objeżdża rok rocznie te wały wołając powyższe słowa.



Ryc. 13. Żerków pow. jarociński (distr. de Jarocin). Naczynie glin., znal. w pobliżu grodziska. (Vase céramique trouvé prés de l'enceinte).

Grodzisko żerkowskie zbudowane jest nad Lutynią na lewym jej brzegu, otoczone dwiema fosami, i dwoma wałami (ryc. 12). Środkowy nasyp jest stożkowaty, blisko 12 m wysoki, z kotliną na szczycie mało co zagiętą o 40 m. średnicy, strome zbocze tego nasypu mierzy 35 m. Wał wewnętrzny ma 15 m szerokości, a 2—3 m wysokości, zewnętrzny zaś jest 10 m szeroki, a mniej więcej 1 m wysoki. Obwodu ma okop ten na zewnętrznym wale 380 m, na środkowym zaś 280 m, a na najwyższym szczycie 80 m.; cała warownia ma 140 m średnicy. Przekrój (ryc. 12) przeprowadzony jest w kierunku ze wschodu na zachód. Grodzisko to jest stosunkowo dobrze zachowane; tylko od strony zachodniej zaczął właściciel obecny, p. Namysłowski z Żerkowa, zewnętrzny wał rozwozić. Z tej to strony przedstawia go nasza rycina (zob. ryc. 11). Na zrębie zewnętrznego do połowy zwiezionego wału siedzą 2 osoby, w fosie pierwszej znajduje się jeden powóz, a w drugiej powóz drugi. Do częściowego zniszczenia tego nasypu przyczynił się niemało dawniejszy posiedziciel p. Luzar, który z okopów tych wydobył kilka wozów dębiny od starości zczerniałej, z której kazał sobie porobić sprzęty domowe.

Na okopie tym porosłym trawą nic znaleść nie mogłem, tylko na miejscu, świeżo rozwiezionego wału zewnętrznego znalazłem kilka skorup od naczyń na krążku robionych z gliny gruboziarnistej, jednę z równoległymi poziomemi brozdami, a inną z nacięciami prostopadłemi, kawałek żelaza (prawdopodobnie ostrze od noża) i kość od niewiadomego zwierzęcia. W bliskości tego nasypu znalazł p. Krukowski z Żerkowa przy rozwożeniu kilku kopców (grobów?), znajdujących się na jego łące, w głębokości 1 m pod powierzchnią „rapier" żelazny blisko 1 m. długi, który znajduje się w posiadaniu jednego z naszych muzeów poznańskich. X. Łukaszewicz zaś wspomina w swej monografji miasta Żerkowa, że w bliskości grodziska tego przy rozorywaniu łąk folwarcznych odkryto szczątki osady najprawdopodobniej wczesnohistorycznej (ogniska, bruki, skorupy i t. p.); znaleziono bowiem między innemi charakterystyczny dla tej epoki naszyjnik pleciony z drutu „złotego" (prawdopodobnie bronzowego). Również pochodzi stąd naczynie (zob. ryc. 13), znalezione wraz ze skarbem srebrnym składającym się z siekańców i sporej liczby monet tzw. krzyżówek. W r. 1923 otrzymało Muz. T. P. N. znaleziony w pobliżu grodziska kamień żarnowy z otworem i kilka koncentrycznemi brózdami.

7. OKOP W LISEWIE (ryc. 14).

Krótko przed grodziskiem żerkowskiem dzieli Lutynia swe wody i płynąc dwoma korytami tworzy wyspę blisko 2 km długą a 1 km szeroką. Okop żerkowski leży nad północnem ramieniem Lutyni, płynącej tutaj w kierunku wschodnim, na lewym jej brzegu. Nad brzegiem prawym południowego jej ramienia — żaden z tych okopów nie leży na tej wysepce — w miejscu, gdzie rzeczka ta przyjmuje strumyk Brodkiem także Brodnikiem zwany, w widłach obydwóch rzeczek, między Starym i Nowym Lisewem, wznosił się do niedawna drugi okop, co do budowy i wielkości według opowiadania świadków do pierwszego podobny. Może to właśnie do tego okopu stosuje się nazwa „Ostrowa pod Wilkowyją" (cfr. Cod. dipt. M. Pol.), gdyż nasyp ten leży bliżej Wilkowyi niż grodzisko żerkowskie. Okop ten uległ zupełnemu zniszczeniu, w latach 1901—03 rozwiózł go właściciel gruntu, gospodarz Mazurek. Czy przedmiotów jakich na okopie tym nie wykopano, nie mogłem stwierdzić. Obecnie właścicielem tego gruntu jest Franciszek Idziaszek, gospodarz z Lisewa.

Nie jest atoli wykluczonem, że okop ten był starszym od żerkowskiego i że mógł mieścić w sobie ślady dawniejszych kultur;

bowiem na jakieś 1000 m na zachód od Starego Lisewa (również tyle od tego okopu) znajduje się na gruncie drugiego Idziaszka, borowego z Tarzec, cmentarzysko obszerne w większej części zniszczone, przypuszczalnie z epoki wczesno lateńskiej, a w odległości 3—4 klm znajdują się aż 3 cmentarzyska, na których reprezentowana jest również kultura grobów skrzynkowych t. j. cmentarzysko w Wilkowyji, Radlinie i Stęgoszy, a kilka popielnic z ostatniej



Ryc. 14. Stęgosz, pow. jarociński (distr. de Jarocin). Naczynia glin. z grobów skrzynkowych. (Vases céramiques provenants des tombeaux à caisses).

miejscowości o rzadkim typie (ryc. 14) zniszczył pożar wraz z zamkiem Radolińskich w Jarocinie. Wartoby więc było zbadać naukowo te cmentarzyska oraz miejsce, na którem wznosił się okop lisewski, by stwierdzić wzajemny ich stosunek do siebie.

8—9. GRODZISZCZKO I OKOP W RASZEWACH (ryc. 15—16).

Zwróćmy się teraz od Żerkowa nieco ku półn.-wschodowi. Tu spotykamy pod Raszewami dwa dalsze okopy, także nad Lutynią położone. Obydwa zbadał w r. 1912 dr. Blume z polecenia muzeum prowincjalnego (obecnie Muz. Wielkp), a w r. 1915 prof. Kostrzewski.

Pierwszy z tych okopów (ryc. 16), mający kształt kopca stożkowatego musiał w r. 1890 ustąpić miejsca pod drogę, która go w samym środku przerzyna; resztę pozostałą rozwieziono w następnych latach. Dziś jeszcze da się stwierdzić z pozostałych śladów średnica jego na blisko 50 m.

Według relacji p. Czarneckiego, miejscowego dziedzica, znajdowało się na środku tego kopca pod grubą warstwą popiołów i węgli zagłębienie dość głębokie (prawdopodobnie sklep, czyli „loch" pod dawniejszym drewnianym dworkiem), pełne czarnej ziemi. Tu znaleziono mnóstwo najrozmaitszych skorup, żużle żelazne, krótki mieczyk i kolczugę. O kopcu tym wspomina także Kolberg: Lud t. X, str. 143.

Drugi okop (ryc. 15) znajduje się na półn.-wschód od wsi, na wysepce, którą niegdyś tworzyła Lutynia; dziś jeszcze są tu widoczne ślady wyschłego koryta. Lud zowie nasyp ten „grodziszczkiem".

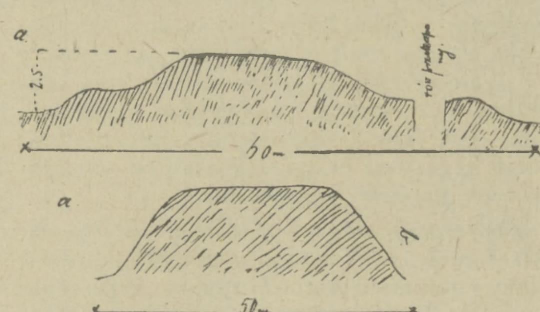
Jestto okop typu innych grodzisk, bardzo już zniszczony, z brzegu $1^1/_2$ w środku $2^1/_2$ m wysoki, mający średnicy 60, a obwodu 180 kroków. Dr. Blume stwierdził, iż okop ten był otoczony fosą $^3/_4$ m głęboką, a 5—6 m szeroką; również znalazł w przekopanym przez okop w czasach nowszych rowie mnóstwo skorup i kości zwierzęcych, które zabrał do zbiorów muzealnych. Skorupy znalezione na grodzisku były wszystkie typu wczesnohistorycznego; atoli na wysepce poza okopem znalazł prócz wyraźnych śladów osady słowiańskiej także resztki kultury bronzowej i kamiennej. Prof. Kostrzewski zaś stwierdził, że w dolnych warstwach wysepki reprezentowana jest kultura grobów skrzynkowych.

10. „OKOP SZWEDZKI" W FRANCISZKOWIE.[1])

Idąc z biegiem Lutyni ku północy znajdujemy na lewym jej brzegu okop jednopierścieniowy, na mapie sztabu wojskowego „szańcem szwedzkim" zwany. Nasyp ten leży nad ujściem Lutyni do Warty, w widłach obydwóch rzek. Dla zbytniej odległości nie mogłem grodziska tego zwiedzić osobiście, również i od innych osób nic bliższego o niem się dowiedzieć. Może słowa te zachęcą kogoś z bliskich sąsiadów do opisu i zbadania tego zabytku.

11. ZAMCZYSKO W NOWEM MIEŚCIE. (ryc. 17—18).

W odległości 7—9 klm na zachód od okopu pod Franciszkowem leży również nad Wartą, tuż pod Nowem Miastem, w pobliżu kościoła

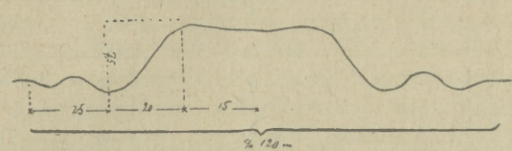


Ryc. 15—16. Raszewy, pow. jarociński (distr. de Jarocin). Dwa grodziska w przekroju. (Deux enceintes en coupe transversale).

i budynków plebańskich nasyp, wielkością i budową do żerkowskiego podobny, lecz nieco niższy (ryc. 17). Ludność miejscowa nazywa

[1]) Na mapie strategicznej sztabu wojskowego pruskiego okop ten jako i okop żerkowski nazwane są „Schwedenschanze", okop w Chytrowie „Alter Ringwall", w Golinie i Cząszczewie zaś „Alte Schanze".

go „zamczyskiem”. Tu stał jeszcze w pierwszej połowie XVII w. zamek Grzymułtowskich, spalony za Jana Kaźmierza przez Szwedów.



Ryc. 17. Nowemiasto, pow. jarociński (distr. de Jarocin) Grodzisko w przekroju. (Enceinte en coupe transversale).

Zamczysko to, otoczone dwiema fosami ma na wale zewnętrznym 280 kroków obwodu i w całości 120 kr. średnicy. Wał wewnętrzny stożkowaty, do blisko 7 m wywyższony, ma 120 kroków obwodu i 30 kr. średnicy na szczycie; zbocze tego stożku jest 15 m wysokie. Fosa wewnętrzna jest jeszcze 10 kroków szeroka i mniejwięcej 1 m głęboka; zewnętrzna zaś nieco wyższa i jest mało co widoczna. Całemu nasypowi grozi powolne zniszczenie z powodu uprawy na nim ziemi. Na powierzchni leży mnóstwo skorup, węgli i kości zwierzęcych (rys. 18). Skorupy te pochodzą od naczyń na krążku garcarskim robionych, siwego koloru, mocno wypalonych, z krawędziami nieco wysuniętemi na zewnątrz.

Jedyna ich ozdoba, to brózdki równoległe, poziome, gęściej lub rzadziej rozłożone na całem naczyniu, co świadczy, że pochodzą już z czasów historycznych (XI—XII w).

Nie jest atoli wykluczone, że okop ten mieści w niższych swoich warstwach szczątki starszych kultur. Tu bowiem poprzez bród na Warcie prowadzi stary trakt handlowy z Wrocławia do stolicy Wielkopolski. Tu przez ten bród szły z pewnością i w zamierzchłych czasach drużyny kupieckie z południa na północ. Miejsce więc tak ważne musiano zabezpieczyć przed napadami wrogów i zbójów, obdzierających kupców przechodnich.

Archeologicznie wprawdzie okolica N. Miasta mało jest zbadaną, ale przypuszczać należy, że właśnie tutaj ziemia kryć musi w swojem łonie mnóstwo zabytków wszystkich epok przedhistorycznych. Tak n. p. znajduje się na samem rynku N. Miasta pod brukiem cmentarzysko łużyckie, a kilka urn z tego miejsca oglądałem u miejscowego budowniczego; znalazł je przy wykonywaniu prac zawodowych. W ostatnich dniach znalazły także dzieci szkolne w pobliskim lasku popielnicę i oddały ją nauczycielce miejscowej p. Mitanównie. Na miejscu tem przeprowadzili potem prof. Zakrzewski i Kostrzewski próbne poszukiwania, stwierdzając istnienie cmentarzyska „łużyckiego” z wczesnej epoki żelaznej.

Wśród ludu krążą o zamczysku tem różne podania. Jedni opowiadają, że przed laty żyło tu 2 braci Grzymułtowskich, którzy dziedzictwo — nawet miasto — podzielili na 2 równe części. Jeden z nich był dobry, drugi zły. Ostatni utraciwszy swe mienie przemyśliwał, jakby bratu swemu wydrzeć jego cząstkę. Postanowił więc zbudować zamek. W tym celu kazał nasypać z wielkim uciskiem swych podwładnych wśród największych bagien wysoki okop, na którym zbudował zamek i otoczył go rowami. Tylko przez jeden wązki most był wolny dostęp do zamku. Ubezpieczywszy się w ten sposób począł napadać sąsiadów, a w końcu napadł swego brata, który z biedą uszedł śmierci. Oburzony lud powstał w obronie brata, rzucił się na zamek, wymordował sługi a okrutnego władcę rzucił do więzienia. Tu umarł a Bóg w sprawiedliwym gniewie zapaść się kazał zamkowi. Pozostały tylko okopy wysokie wśród bagien do dziś dnia jako wymowny i ostrzegający świadek karzącej sprawiedliwości Bożej (Raczyński Wspom. Wlkp.). Według innych władała na zamku okrutna Helena Grzymułtowska, uciskając lud i łupiąc podróżnych i sąsiadów. Wspomniał mi o tem podaniu miejscowy pro-



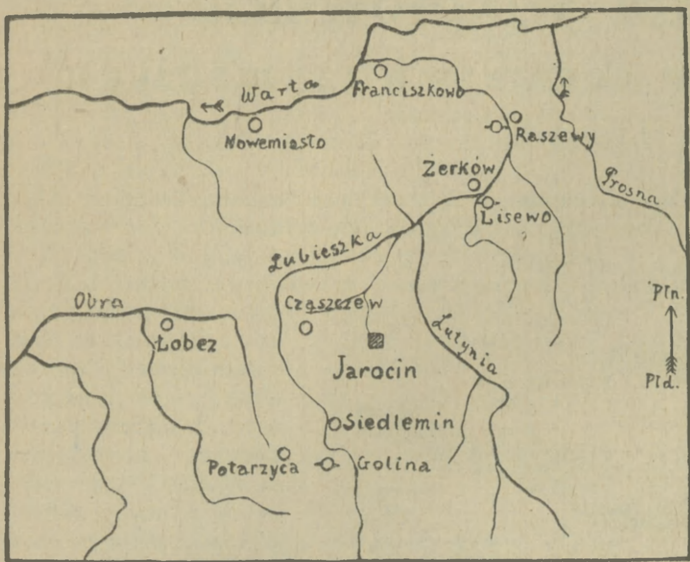
Ryc. 18. Nowemiasto, pow. jarociński (distr. de Jarocin) Skorupy i kości zwierzęce z grodziska. (Fragments de poterie et os des animaux trouvés dans l'enceinte).

boszcz X.. dziekan Gerntke, lecz szczegółowego opisu tego podania dotąd nie otrzymałem.

Z przeciwnej strony Warty widzimy drugi okop, zbudowany jak i okop nowomiejski także dla obrony brodu na Warcie, lecz opis jego nie należy już do zakresu naszej pracy.

Dołączona mapka (ryc. 19), którą zawdzięczam uprzejmości p. prof. Kowaleńki,

przedstawia położenie poszczególnych grodzisk, przyczem zaznaczyć należy, że kółka oznaczają położenie samych grodzisk, nie zaś miejscowości, w pobliżu których grodziska leżą i od których otrzymały nazwę. Grodziska rozwiezione w znacznej części lub w całości oznaczone zostały kółkiem przekreślonem (Golina, Lisewo, Raszewy I).



Ryc. 19. Mapka grodzisk powiatu jarocińskiego. (Carte des enceintes du district de Jarocin) 1 : 450000.

Źródła.

1. Ignacy Zakrzewski: O grodach Wlkp. Zapiski Arch. Pozn. r. 1887.
2. Prof. Kostrzewski: Wielkopolska w czasach przedhistorycznych. Wyd. II, Poznań 1823.
3. X. M. Łukaszewicz: Strażnica Ostrów i miasto Żerków.
4. X. Kozierowski: Badania nazw topograficznych Arch. Pozn.
5. R. Behla: Die vorgeschichtl. Rundwälle im östl. Deutschl. Berlin 1884.
6. Dr. Schwartz: Materialien zur vorgeschichtl. Kartographie der Prov. Posen.
7. Raczyński: Wspomnienia Wielkopolski.
8. Kolberg: Lud. tom X, 1876.